

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

NIEDZIELA 18 WRZEŚNIA 1949 ROKU

Nr 256 (1181)

Zdrayca narodu węgierskiego — Rajk przyznaje się do zarzucanych mu zbrodni

Proces w Budapeszcie odsłania ohydną działalność agentów Tito i Wall-Street

BUDAPESZT (PAP). Wczoraj o godz. 9 rano w sali związku zawodowego metalowców rozpoczęła się rozprawa przeciwko Rajkowi i współoskarżonym. Sala jest szczególnie wypełniona publicznością.

Rozprawa wywołała olbrzymie zainteresowanie. Na sali znajdują się m. in. przedstawiciele placówek dyplomatycznych oraz około 100 korespondentów prasy zagranicznych i węgierskich.

Po otwarciu rozprawy przewodniczący Sądu odczytał akt oskarżenia węgierskiej prokuratury państwowej.

Po odczytaniu aktu oskarżenia Sąd przystąpił do przesłuchania oskarżonego Laszlo Rajka. Przebieg przesłuchania był następujący:

Przewodniczący: Czy zrozumiał pan akt oskarżenia?
Rajk: Tak.

Przewodniczący: Czy przyznaje się pan do winy?
Rajk: Tak, przyznaje się.

Przewodniczący: Czy uznaje pan swoją winę w całej rozciągłości?
Rajk: W całej rozciągłości.

Laszlo Rajk zeznał następnie, że w roku 1930 wyjechał na studia do Francji, gdzie zetknął się z francuskimi marksistami. Następnie wrócił na Węgry i tu zbliżył się do lewicowych organizacji młodzieży węgierskiej. Podczas demonstracji, urządzonych przez lewicowych studentów w Budapeszcie, aresztowano część uczestników demonstracji, w tej liczbie: Rajka. Na policji przeszedł chwał Rajka agent Hetenyi, który, na wniosek szwagra Rajka — kapta na policji Bokora — zaproponował mu współpracę z policją. Współpraca ta miała polegać na dostarczaniu informacji o działalności komunistów. W zamian za podpisanie deklaracji o współpracy z policją Hetenyi przyrzekł wypuścić Rajka na wolną stopę.

Po przybyciu na Węgry Rajk zameldował się u szefa policji politycznej w Budapeszcie — Halna, który zakomunikował mu, że dzięki niemu, tj. dzięki Halnowi, major gestapo umożliwił Rajkowi powrót na Węgry. Rajk otrzymał od Halna zadanie wprowadzenia do Węgierskiej Partii Komunistycznej prowokatora Imre Gayara. Rajk zgłosił się następnie do władz Węgierskiej Partii Komunistycznej, po czym udało mu się wprowadzić do jej szeregów prowokatora Gayara. W wyniku prowokacji forsyjnej roboty Gayara nastąpiły w 1942 r. masowe aresztowania wśród komunistów węgierskich.

Wśród ofiar prowokacji Gayara znajdowali się — sekretarz Partii Komunistycznej Zoltan Schoenberz, który został stracony oraz Ferenc Rozsa. Również Rajk został aresztowany, lecz wypuszczono go na wolność — jak zeznał — „na tej podstawie, że był przez pewien czas internowany i oczywiście nie mógł w tym czasie prowadzić wyrotowej działalności”.

Dla wyjaśnienia tego stanowiska władz policyjnych wobec swej osoby, Rajk zeznał, że w październiku 1941 roku został „internowany” a po pewnym czasie „wypuszczono” — za na wolność.

W Partii Komunistycznej — zeznał — Rajk — nie domyślano się, że jest agentem policyjnym. W 1944 roku w sierpniu został Rajk w Sopron aresztowany przez żandarmerię wojskową i stanął przed Sądem Wojskowym. Rajk zeznał, że domagał się, by rozprawa została przeprowadzona przy drzwiach zamkniętych, a na samej rozprawie oświadczył o swojej obronie, że od 1931 roku znajdował się na usługach policji.

Po wyzwoleniu Węgier Rajk wrócił do kraju i rozwijał ożywioną działalność w Węgierskiej Partii Komunistycznej.

stycznej, pełniąc funkcję sekretarza okręgu budapeszteńskiego. Jesienią 1945 roku zgłosił się do Rajka — złozonek amerykańskiej misji wojskowej, ppik Kovacs, przynosząc mu pozdrowienia od Schweinitzera. Zaproponował on Rajkowi współpracę z wywiadem amerykańskim i zażądał od niego informacji, dotyczących polityki Węgier oraz zamierzeń Partii Komunistycznej w sprawie walki z elementami nacjonalistycznymi, trockistowskimi i antyradzieckimi, znajdującymi się w łonie innych partii politycznych Węgier. Kovacs domagał się, by elementy te otrzymały możliwość rozwinięcia jak najszerszej działalności.

W służbie wywiadu USA

Przewodniczący zapytał oskarżonego, czy był to jego pierwszy kontakt z wywiadem amerykańskim.

Rajk w odpowiedzi oświadczył: Nie. Już we Francji, podczas mego pobytu w obozie, zgłosił się do mnie jeden z kierowników wywiadu amerykańskiego w Szwajcarii, Field, który zaproponował mi współpracę. Odmówiłem wówczas, ponieważ miałem jechać do Niemiec dzięki pomocy majora gestapo.

Rajk dalej zeznał, że Kovacs skontaktował go z innym Amerykaninem — Himlerem, który jesienią 1946 roku przybył nielegalnie na Węgry. Himler oświadczył Rajkowi, że elementy prawicowe partii socjal-demokratycznej pod kierownictwem Peyera, partii drobnych posiadaczy pod kierownictwem Kovacs (którego nie należy mieszać z amerykańskim podpułkownikiem Kovacssem, przyp. red.) oraz pracujące w konspiracji żywoi faszystowskie dążą do objęcia władzy.

Rajk otrzymał m. in. zadanie, by podważył spójność Partii Komunistycznej i zorganizował frakcję przeciwko Rakosiemu.

(Dalszy ciąg na str. 2-cj)



„Minister Kryzys” przewodniczył w Waszyngtonie

„Konferencja waszyngtońska nie przeprowadziła Wielkiej Brytanii przez rany kryzysu — ubolewa reakcyjne pismo angielskie „MANCHESTER GUARDIAN”. Pełna zakłopotania wrzawa dookoła 10-ciu punktów zawartego między Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi: „porozumienia”, jest lukrem mającym osłodzić Brytyjczykom gorzką pigułkę a jednocześnie — zasłona dymna, przy której pomocy Bevin i Cripps pragnęliby ukryć swą haniebną kapitulację i zdradę interesów narodu brytyjskiego.

„PRESS” stwierdza: „W swoim czasie labouryści sprzedali ludność i rynek brytyjski za pożyczkę amerykańską — obecnie sprzedają miliony ludzi zamieszkujących brytyjskie kolonie. Strefa szterlingowa za mieniona będzie na strefę dolarową”.

Zapytać by należało, skoro Bevin z Crippsem „sprzedaje” a Acheson ze Snyderem „kupuje”, co skłania amerykańskich spekulatorów do tej transakcji, względnie — czy transakcje waszyngtońskie można w ogóle nazwać „kupowaniem”?

Słusznie zauważył jeden z dziennikarzy, że decydujący głos przy waszyngtońskim stole obrad miał... MINISTER KRZYZYS. I to nie tyle brytyjski, ile amerykański, w odczuć którego amerykańscy finansjaliści szukają dla siebie wyjścia. Ten moment zadecyduje.

Część prasy amerykańskiej wysuwała bowiem nieśmiało pewne argumenty, przemawiające za udzieleniem pomocy Brytyjczykom: „WASHINGTON POST” pisał bez ogródek:

„W interesie Ameryki leży podtrzymanie W. Brytanii jako naszego narzędzia w pewnych wypadkach, a partnera w innych — do rozbicia rzeszy, których USA same robić nie chcą, ale których zrobienia żądają...”

Zaszczytna rola ani słowa — a jednak! tej pomocy nie udzielono. Zasadniczym punktem „porozumienia” waszyngtońskiego jest otwarcie na oścież drzwi kapitałom amerykańskim do brytyjskiego imperium.

W świetle tego punktu należy ocenić pozostałe warunki „porozumienia” jak np. ZAPOWIĘDZ OBNIŻKI KOSZTÓW PRODUKCJI BRYTYJSKIEJ PRZEZ REDUKCJĘ PŁAC I ŚWIADCZEŃ SOCJALNYCH. Chodzi tu o stworzenie takich warunków na rynku pracy, które ułatwiłyby amerykańskiemu kapitałom wyzysk siły roboczej na terenach uprzynależonych przez nich dla swej eksploatacji.

Nowy numer pisma „O Trwały Pokój i Demokrację Ludową”

BUKARESZT (PAP). — Ukazał się kolejny 45 numer pisma „O Trwały Pokój i Demokrację Ludową”.

Numer zawiera m. in. artykuł pt. „Kontrewolucyjny przewrót w Jugosławii” — pióra członka Biura Politycznego KC PZPR Bermana.

„Systematyczny” denuncjator na usługach policji politycznej

Rajk zgodził się na podpisanie deklaracji, po czym otrzymał zadanie informowania policji o działalności studentów — komunistów. Odtąd Rajk denuncjował wielu działaczy węgierskiej młodzieży komunistycznej. W roku 1933 policja przeprowadziła — na skutek informacji Rajka — aresztowania wśród członków organizacji komunistycznych, na których czele stał Birkel Agnes i Szell Jenoe, którzy również zostali wraceni do więzienia. Policja, nie odcząc zdemaskować Rajka, — aresztowała go wraz z innymi komunistami. Później wypuszczono oboje i Rajka na wolność.

Oskarżony w odpowiedzi na pytanie przewodniczącego przyznaje, że systematycznie i często składał na policji meldunki o działalności komunistów.

Rajk dalej zeznał, że agent policyjny Hetenyi, skontaktował go z szefem policji politycznej Schweinitzerem, który skierował go do dywersyjnej roboty w szeregach komunistycznej młodzieży robotniczej. Przesunięcie Rajka z terenu akademickiego na teren robotniczy nastąpiło w rezultacie wydalenia Rajka z uniwersytetu. Wskazywał się do organizacji komunistycznej młodzieży robotniczej, Rajk otrzymał funkcję jednego z kierowników wydziału propagandy. Na tym stanowisku Rajk, zgodnie z poleceniami policji politycznej, sabotował działalność komunistycznej młodzieży.

Rajk w szczególności uniemógł kolportowanie ulotek, gdyż przetrzymywał je tak długo, dopóki nie traciły na aktualność.

Następnie Rajk został przez policję delegowany do związku zawodowego robotników budowlanych.

Szef policji politycznej w Budapeszcie — Schweinitzer, skierował Rajka do związku zawodowego

robotników budowlanych w celu rozbicia tego związku. Rajk systematycznie składał policji meldunki o kierownikach związku zawodowego robotników budowlanych i o ich działalności. Następnie sprowokował on na polecenie policji publiczną demonstrację członków związku zawodoego robotników budowlanych, przy czym przekazał policji informację, dotyczące terminu i szczegółów organizacyjnych demonstracji. W wyniku tej prowokacji policja aresztowała 200 osób, a strajk robotników budowlanych został zerwany.

Po tej „akcji” grunt zaczął się palić pod nogami Rajka. Szef policji politycznej poradził mu więc, by na pewien czas znikł z widowni i udał się do Czechosłowacji.

W tym miejscu przewodniczący za pytuje: Jakże zadania otrzymał pan od policji węgierskiej przy wyjeździe do Czechosłowacji?

Rajk: Policja poruczyła mi zadanie zbadania, z jakiego punktu w Czechosłowacji przetrzymują się nielegalna literatura na Węgry.

Przewodniczący: Dlaczego nie zrezygnował pan ze swej działalności w Czechosłowacji, gdzie pan mógł to uczynić?

Rajk: Obawiałem się, że policja węgierska ujawni moją prowokatorską rolę, której nie znała Węgierska Partia Komunistyczna i w rezultacie byłbym skompromitowany.

W dalszym ciągu Rajk zeznał, że Schweinitzer kazał mu się udać do Czechosłowacji do Prahy, zaopatrzyć go w fałszywe dokumenty. Podróż jego pozostała w związku z nowymi poważnymi zadaniami. Jakże otrzymał od szefa węgierskiej policji politycznej. Zadania te były następujące: 1) Ustalić nazwiska Węgrów, walczących w Hiszpanii. 2) Rozwinąć rozbiłacką działalność w batalionie im. Rakosi'ego.

Rozbijacka akcja trockistów w Hiszpanii

Rajk wyjechał przez Paryż do Hiszpanii, gdzie został sekretarzem sekcji węgierskich komunistów. Tu też została zdemaskowana jego rozbiłacka, trockistowska działalność i w rezultacie Rajk został usunięty z szeregów Partii Komunistycznej. Przedtem jednak udało mu się w najbardziej decydującym momencie przed bitwą nad Ebro — osłabić batalion im. Rakosi'ego.

W roku 1939, Rajk zdezerterował z Hiszpanii i znalazł się w obozie dla internowanych we Francji. Rajk zeznał, że w obozie nawiązał kontakt z grupą trockistów jugosłowiańskich, liczącą przeszło 150 osób. W grupie tej znajdowali się m. in. Bebler, Kosta-Nagy, Gosznik, Maslarczyk, Mrazowicz i inni.

Na pytanie przewodniczącego, co rozumie pod nazwą trockistów, Rajk odpowiedział, że trockistami są ludzie pozbawieni zasad politycznych, którzy wszelkimi środkami przeciwstawiają się rewolucyjnemu ruchowi robotniczemu.

Na dalsze pytanie przewodniczącego go Rajk podaje, że w obozie znajdowało się 20 tysięcy osób. Grupa węgierska liczyła 60 — 70 osób. „Ja pozostałem — zeznał — Rajk — w stałym kontakcie z trockistami jugo-

słowiańskimi i wchodziłem w skład grupy kierowniczej”.

Rajk następnie podaje, że jesienią 1941 roku pojawiła się w obozie komisja niemiecka, na której czele stanął major gestapo, który nawiązał osobisty kontakt z Rajkiem i zażądał od niego informacji, dotyczących Jugosłowian, przebywających w obozie. Rajk udzielił mu oświadczeń tych informacji. W tym samym czasie grupa około 150 Jugosłowian, przebywających w obozie, zwróciła się do Rajka z prośbą, aby interweniował u majora gestapo, w celu umożliwienia Jugosłowianom powrotu do kraju. Gestapowiec, dowiedziawszy się, że Jugosłowianie prowadzą ożywioną działalność trockistowską, przyrzekł Rajkowi, że postara się, by ich prośba została uwzględniona. I w rzeczywistości również Rajk, jak i grupa Jugosłowian otrzymała możliwość wyjazdu z obozu.

W tym miejscu przewodniczący za pytał: Co łączyło trockistów jugosłowiańskich, po ich powrocie do kraju, z władzami Jugosłowiańskimi?

Rajk: Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że utrzymywali oni kontakt z agentami gestapo także do swym powrocie do kraju.

Wiek XX — wiekiem triumfu socjalizmu na całym świecie — stwierdzają uczestnicy wielkiego wiecu w Madison Square Garden w 30 rocznicę istnienia Komunistycznej Partii USA

Nowy Jork (PAP). W obecności około 20 tys. osób odbył się w nowojorskim Madison Square Garden uroczystości, związane z 30-leciem istnienia partii komunistycznej w USA.

Inauguracyjne przemówienie wygłosił przewodniczący partii w stanie Nowy Jork — jeden z podświadych w trwającym od dłuższego czasu procesie 12 przywódców komunistycznych Thomson. Oświadczył on m. in.:

Wiek XX nie będzie triumfem imperializmu i Wall Streetu, lecz wiekiem zwycięstwa marksizmu-leninizmu, triumfu socjalizmu na całym świecie.

Liczni mówcy stwierdzili, że jednym z najważniejszych obecnych zadań partii i obozu postępowego jest nasowa akcja w obliczu zbliżających się wyborów miejskich w Nowym Jorku.

Partia komunistyczna będzie w

niech popierać kandydatów amerykańskiej partii postępowej, szczególnie zaś kandydatów posła Marcantonio na burmistrza Nowego Jorku.

Amerykańska partia komunistyczna w otrzymaniu z okazji 30-lecia istnienia życzenia od kilkudziesięciu partii komunistycznych z Europy, Azji i Ameryki Łacińskiej.

Partia komunistyczna będzie w

Partia komunistyczna będzie w

Kopalnia „Karol” wykonała pierwszy plan 3-letni

KATOWICE (PAP). — Dnia 16 bm. o godz. 14.45 kopalnia „Karol” należąca do rudzińskiego zjednoczenia przemysłu węglowego jako pierwsza ze wszystkich kopalni w polskim przemyśle węglowym wykonała plan 3-letni, wydobywając ogółem 1.857.450 ton węgla kamiennego.

Swoji wspaniałemu sukcesowi załoga kopalni zawdzięcza wzmocnionemu systematycznemu wysiłkowi w pracy, który uwieńczył był stałym przekraczaniem planów miesięcznych.

Na czło przodowników pracy wysunęli się przodownicy: Walde mar Kunce, Bronisław Będziola, Maksymilian Beblak i Stanisław Badura, wykonujący przeciętnie 175 proc. normy.

KW PZPR wystąpił do załogi kopalni depesze, w której w serdecznych słowach gratuluje górnikom ich ogromnego sukcesu.

Wobec groźby zapowiedzianej na 17 bm. strajku generalnego włoskich robotników transportu samochodowego i tramwajarzy, pracodawcy zostali zmuszeni do wyrażenia zgody na rozpoczęcie rozmów w sprawie podpisania nowej umowy zbiorowej pracy z przedstawicielami jednoosobowego związku transportowców, wchodzącego w skład włoskiej Konfederacji Pracy.

Równocześnie pracodawcy zmuszeni byli anulować umowę, którą zawali z rozłamowym związkiem transportowców.

W związku z kapitulacją pracodawców strajk został odwołany. Sekretarz włoskiej Konfederacji Pracy złożył oświadczenie, w którym podkreślił sukces transportowców. Próby pracodawców wykorzystania nikiel garstki rozmówców spęły na niczym.

Groźba generalnego strajku poskutkowała Transportowcy włoscy zwyciężyli w walce o nową umowę zbiorową

Równocześnie pracodawcy zmuszeni byli anulować umowę, którą zawali z rozłamowym związkiem transportowców.

Min. Wyszyński na czele delegacji radzieckiej udał się na IV sesję ONZ do Nowego Jorku

Na czele delegacji radzieckiej stoi minister spraw zagranicznych — Wyszyński. W skład delegacji wchodzi: zastępca ministra spraw zagranicznych, przedstawiciel ZSRR w Radzie Bezpieczeństwa — Malik, ambasador ZSRR w Stanach Zjednoczonych — Panuszkina, zastępca przedstawiciela ZSRR w Radzie Bezpieczeństwa — Carapkin i członek kolegium Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR — Arutiunian.

Przewodniczący delegacji Wyszyński wyjechał w dniu 16 września z Moskwy do Nowego Jorku.

DELEGACJE UKRAINY I BIAŁORUSI

MOSKWA (PAP). — Rada Ministrów Ukrainy mianowała na IV sesję Zgromadzenia Generalnego ONZ delegację w następującym składzie: Przewodniczący — Manuiliński, członkowie delegacji — Garbuzov, Wojna, Denczenko i Galagan. Rada Ministrów Białorusi wyznaczyła następującą delegację: przewodniczący — Kisielew, członkowie delegacji — Astapenko, Smiliar, Stepanenko i Homusko.

KOMUNIKAT

W dniu 20. 9. br. o godz. 18.30 odbędzie się w Łódzkim Komitecie PZPR w Wydziale Propagandy, Kultury i Oświaty ołnarnie posiedzenie Łódzkiej Komisji Szkoleniowej, na które wini przybyć obowiązkowo wszyscy członkowie Komisji.

Wydział Propagandy Kultury i Oświaty KŁ PZPR

Akt, który przybliżył zwycięstwo

Kampania wrześniowa rozstrzygnięta została całkowicie po kilkunastu dniach. Nie wszystkie karty bohaterstwa narodu, walczącego, wbrew zdradzie i ucieczce przywódców, przeciwko ogromnej przewadze Niemiec, zostały już wówczas zapisane. Nie wszystkie ogniska oporu były już wówczas ugaszone. Ale w militarno-politycznym sensie kampania, której losy były z góry przesądzone, na długo przed wybuchem wojny — była zdecydowana. Niepostrzeżenie parły naprzód niemieckie dywizje pancerne. W niepewnym strachu panice uciekała sanacja na szarancza, prezes i wodzowie, wojewodowie i prezydent, ministrowie i rodziny dygnitarzy — wszyscy ci, którzy Polskę uważali za swoją ojczyznę, póki można było masę ludową wyzykiwać, a którzy haniebnie zdezerterowali, gdy przyszła chwila obrony kraju.

W połowie września państwo sanacyjne już nie istniało. Nie było żadnej zorganizowanej władzy politycznej. Nie było już faktycznie naczelnego dowództwa, ani w wielu miejscach, nawet lokalnego dowództwa, ani często wyższych oficerów przy wojsku. Cała Polska otworzona stała dla hitlerowskiej przemocy. A dywizje niemieckie szły ciągle naprzód, zagarniając ziemie polskie i przygotowując możliwie najlepsze pozycje wyjściowe dla nieuniknionej w przyszłości rozgrywki ze Związkiem Radzieckim.

Na zachodzie trwała „glupia wojna”. Rządy Anglii i Francji nie udzieliły Polsce ani jednego naboja, ani jednego samolotu, ani żadnej innej pomocy, poza obłudnymi „słowami otuchy”. Na zachodzie bowiem, za zastaną dymną „glupiej wojny”, opracowywano plany faktycznej wojny, przeciwko ZSRR. Toteż zachodni imperialiści w gruncie rzeczy śledzili z żelaznym zadowoleniem przebieg kampanii wrześniowej; istnienie Polski było dla nich tylko stawką dla przetrwania; państwo polskie miało dla nich sens jedynie jako ognisko kordonu sanitarnego zwróconego przeciwko ZSRR. Gdy więc wy-

dawało im się wciąż jeszcze, że potrafią skierować bezpośrednio agresję hitlerowską przeciwko Związkowi Radzieckiemu — przyjęli oni z lekkim sercem zagarnięcie przez wojska niemieckie ziem polskich, jako jeszcze jednego zadatku — obok Austrii i Czechosłowacji — mającego zachęcić faszystów niemieckich do kontynuowania „Drang nach Osten”.

Takie było nastawienie kół rządzących Anglii, Francji a także Stanów Zjednoczonych. Wiązały one swoje nadzieje z pokojem kompromisowym z Hitlerem, opartym na bazie pozostawienia Niemcom ich zdobyczy na wschodzie i bezpośredniej agresji przeciwko ZSRR. Nie kryły one bynajmniej swych zamiarów i manifestowały je dobitnie wobec narodu polskiego, trzymając bezczynnie 110 dywizji franko-brytyjskich na przedpolach linii Zygryda wtedy, kiedy płonęła Warszawa.

Przewidująca i mądra polityka radziecka pokrzyżowała plany zachodnich imperialistów natychmiastowego skierowania inwazji niemieckiej przeciwko ZSRR, w momencie i w warunkach dla imperializmu najdogodniejszych.

Dalszy rozwój wydarzeń potwierdził całkowicie dalekowzroczność tej polityki i jej słusność z punktu widzenia całego obozu antyfaszystowskiego i antyimperialistycznego.

Wojska radzieckie, które 17 września wkroczyły na zachodnie ziemie Ukrainy i Białorusi, uchroniły ludność tych ziem od inwazji hitlerowskiej i naprawiły niesprawiedliwość i krzywdę wyrządzoną przez polskie klasy posiadające narodom Ukrainy i Białorusi. W tym samym czasie wojska te stworzyły zapórę przeciwko dalszemu posuwaniu się armii hitlerowskich na wschód.

Gdy w 1941 r. rozpoczęła się inwazja niemiecka na Związek Radziecki — jej punkt wyjściowy leżał o kilkaset kilometrów bardziej na zachód od Moskwy. Gdy później rozstrzygały się, niejednokrotnie na przestrzeni jednego miesiąca, losy

historycznych zmagania, ogromną rolę odegrała decyzja radziecka z 17 września 1939 r.

Toteż gdy burżuażja polska rozpętała wówczas, przy pomocy różnych wyrzutków z półświatka międzynarodowego faszystów, dżiką kampanie oszczerstw po wkroczeniu armii radzieckiej na ziemie ukraińskie i białoruskie — kryła się za tym wyrażona chęć zweekwolenia agresji przeciwko Krajowi Socjalizmu i skonsołidowanie na tym gruncie wszystkich sił imperialistycznych. Było to kontynuowanie tragicznej, przedwrześniowej linii wrogosci wobec ZSRR. Było to zarazem kontynuowanie polityki zdrady najżywniejszych interesów narodu polskiego, do minowania interesów klki nad interesem narodu.

Albowiem decyzja radziecka z września 1939 r. — stała się jedną z przesłanek ostatecznego zwycięstwa nad hitleryzmem i wyzwolenia Polski w latach 1944—45. Wkroczenie wojsk radzieckich na ziemie ukraińskie i białoruskie w 1939 roku zadecydowało w dużej mierze o tym, że w parę lat później te same, okryte chwałą wojska, spod Moskwy i Stalingradu wkroczyły — po rozgromieniu hitleryzmu — do Berlina. W sprawie militarnej więc akt z września 1939 r. uwarunkował i przyspieszył późniejsze zrzucenie znielana wionego jarzma okupacji i wyzwolenie ziem polskich od okrutnego wroga.

Sprawiedliwe rozwiązanie praw narodów ukraińskich i białoruskich stało się podstawą procesu historycznego o ogromnej doniosłości dla dziejów narodu polskiego. Nieodłącznie związane ze zjednoczeniem narodów Ukrainy i Białorusi — jest socjalistycznej ojczyźnie — jest powrót braterskich ziem piastów do Polski. Nieodłącznie od wyzwolenia krzywd poniesionych przez Polskę w wyniku zaborczych germanów na zachodzie — jest wyzwolenie krzywd wyrządzonych narodom Ukrainy i Białorusi, przez zaborczych polskich klas posiadających.

W tym samym kierunku, służąc tej samej sprawie — coraz szybciej, coraz lepiej, coraz taniej.

Nauka zbliża się do życia

Prof. Hubner prowadząc pracę w dziedzinie wytrzymałości materiałów, przyczynił się do rewizji norm, co w konsekwencji dało ogromną oszczędność zużycia materiałów. Prof. Cebertowicz, choć pracujący z dala od Warszawy, dał wkład w jej odbudowę opracowując w swej gdańskiej pracowni zespalanie gruntu metodą elektrostatyczną. Dzięki temu wynalazkowi obniżono znacznie koszty uławardzania nawierzchni (pierwszy raz zastosowane przy nasypie trasy W—Z przy kościele św. Anny), co znalazło szerokie zastosowanie w górnicztwie.

Znane są nazwiska wielu innych polskich uczonych, którzy włączyli się już w proces odbudowy: prof. prof. Jeżewski i Szklarski — których wynalazek wpłynął na zwiększenie bezpieczeństwa pracy, prof. Szymański z Politechniki warszawskiej, prof. prof. Werner i Rytel, inż. inż. Okołów i Debiński — których prace przyczyniły się do ulepszenia konstrukcji polskiej ciężarówki „Star”, inż. Kosowski, inż. Przymanowski — autor nowoczesnego taśmowego systemu w budownictwie.

W tworzącym zjednoczeniu nauki i produkcji, we wspólnym dziele postępu i rozwoju leży ogromna siła, która jest zdolna przyspieszyć budowę socjalizmu.

Stale, rok po roku, miesiąc po miesiącu polscy naukowcy przewyżniają opory, pozbywają się balastu na wyłom myślowych kapitalistycznego ustroju.

Współpraca nauki z rolnictwem

Akademia Górnicza otworzyła drzwi swych laboratoriów przed robotnikami racjonalizatorami. Na apel min. Dąb-Kocięła wzywający polską naukę do współpracy z rolnictwem ze wszystkich stron odpowiedzieli uczeni. Cały sztab naukowców i profesorów SGGW — prof. Turczyński, prof. Pomorski, prof. Władysław Herman, dr St. Sakowicz — w

W tym samym kierunku, służąc tej samej sprawie — coraz szybciej, coraz lepiej, coraz taniej.

Nauka zbliża się do życia

Prof. Hubner prowadząc pracę w dziedzinie wytrzymałości materiałów, przyczynił się do rewizji norm, co w konsekwencji dało ogromną oszczędność zużycia materiałów. Prof. Cebertowicz, choć pracujący z dala od Warszawy, dał wkład w jej odbudowę opracowując w swej gdańskiej pracowni zespalanie gruntu metodą elektrostatyczną. Dzięki temu wynalazkowi obniżono znacznie koszty uławardzania nawierzchni (pierwszy raz zastosowane przy nasypie trasy W—Z przy kościele św. Anny), co znalazło szerokie zastosowanie w górnicztwie.

Znane są nazwiska wielu innych polskich uczonych, którzy włączyli się już w proces odbudowy: prof. prof. Jeżewski i Szklarski — których wynalazek wpłynął na zwiększenie bezpieczeństwa pracy, prof. Szymański z Politechniki warszawskiej, prof. prof. Werner i Rytel, inż. inż. Okołów i Debiński — których prace przyczyniły się do ulepszenia konstrukcji polskiej ciężarówki „Star”, inż. Kosowski, inż. Przymanowski — autor nowoczesnego taśmowego systemu w budownictwie.

W tworzącym zjednoczeniu nauki i produkcji, we wspólnym dziele postępu i rozwoju leży ogromna siła, która jest zdolna przyspieszyć budowę socjalizmu.

Stale, rok po roku, miesiąc po miesiącu polscy naukowcy przewyżniają opory, pozbywają się balastu na wyłom myślowych kapitalistycznego ustroju.

Współpraca nauki z rolnictwem

Akademia Górnicza otworzyła drzwi swych laboratoriów przed robotnikami racjonalizatorami. Na apel min. Dąb-Kocięła wzywający polską naukę do współpracy z rolnictwem ze wszystkich stron odpowiedzieli uczeni. Cały sztab naukowców i profesorów SGGW — prof. Turczyński, prof. Pomorski, prof. Władysław Herman, dr St. Sakowicz — w

Paryskie spotkania

Decyzja rządu francuskiego o olbrzymich ułatwieniach dla granicznego kapitału — oddaje gospodarkę narodową Francji w całkowitą władzę trustów i monopoli amerykańskich. (z gazet)



„Francuscy lokaje dolara”

KADRY polskiej inteligencji technicznej kroczą ramie w ramie z klasą robotniczą do wielkiej walki o wykonanie Planu 6-cioletniego

Wypowiedziach swych stwierdzili, że znaczna część naukowców związała się już w swej dotychczasowej pracy z organizacjami gospodarczymi i społecznymi, że dalej będzie iść drogą ścisłego wiązania wiedzy z życiem.

W całym kraju powstają Instytuty Naukowo-Badawcze — ośrodki przodującej myśli naukowej i technicznej, których zadaniem jest w oparciu o doświadczenia klasy robotniczej pracować dla poszczególnych dziedzin naszego życia. Plan 6-letni wyznacza nauce szczególnie ważną i zaszczytną rolę w jego realizacji. Budżet eksploatacyjny Instytutów Naukowo-Badawczych wrosło pod koniec planu dwukrotnie, a personel naukowo-techniczny już w najbliższych latach zwiększy się dwa i pół razy.

Musimy używać coraz mniej węgla — trzeba zwiększyć ciśnienie i temperaturę w kotłach. Musimy zużywać mniej koksu — trzeba zmodyfikować hutnictwo. Pastep, dopchnięty w każdej dziedzinie, daleko idąca mechanizacja, chemizacja naszej produkcji, przyspieszenie procesów produkcyjnych i usługowych — to wielkie pole działania dla naszych naukowców, dla naszej inteligencji technicznej.

Drogowskasz na marszu do socjalizmu

Do wypełnienia tych ważnych zadań stają polscy naukowcy i technicy z zresztą w szeregu Naczelnej Organizacji Technicznej. O przełomie, jaki stale dokonuje się wśród ludzi nauki i techniki, świadczy ostatni Zjazd Stowarzyszenia Elektryków Polskich. Zarówno głosy dyskusji, jak i bilans dotychczasowych osiągnięć oraz obecność na zjeździe wielu sław naukowych, doświadczonych inżynierów i młodzieży technicznej, do wiodły, że kadry naszej inteligencji technicznej idą ramie przy ramieniu z klasą robotniczą do wielkiej walki o wykonanie planu 6-letniego, w ciągu którego musimy uruchomić wszystkie potencjalne możliwości narodu i ziemi.

„Nauka bliżej życia” — to prawo naszego rozwoju, to hasło nie tylko na jutro, ale drogowskaz wytyczający nam kierunek marszu do socjalizmu, do dobrobytu, do lepszej, szczęśliwej przyszłości.

Wszędzie czyhają na was choroby, nieszczęścia! Ubogi człowiek jest jak ślepiec na dachu wysokiego domu — w którąkolwiek stronę pójdzie, spadnie i zabije się, jak mówi apostoł Jakub, brat apostoła Judasza. Bracia! Nie powinniście cenić życia ziemskiego, jest ono tworem szatańskim, uwodziciela dusz. Królestwo wasze, o ukochane dzieci Chrystusa, jest nie z tego świata, zarówno jak królestwo ojca waszego — królestwo wasze jest w niebie. I jeżeli cierpliwie, bez skarg, bez szemrania, w pokorze dojdziecie do kresu waszej ziemskiej wędrówki, on was w swoich ogrodach rajskich nagrodzi za pracę na ziemi — szczęśliwością wieczną. Życie doczesne — to czyściec dla waszych dusz i im więcej cierpicie tutaj, tym większe szczęście czeka was tam — jak powiedział sam apostoł Judasz.

Wskazał ręką na sufit, pomyślał i ciągnął dalej zimnym, mocnym głosem:

Wskazał ręką na sufit, pomyślał i ciągnął dalej zimnym, mocnym głosem:

Wskazał ręką na sufit, pomyślał i ciągnął dalej zimnym, mocnym głosem:

Wskazał ręką na sufit, pomyślał i ciągnął dalej zimnym, mocnym głosem:

Wskazał ręką na sufit, pomyślał i ciągnął dalej zimnym, mocnym głosem:

Wskazał ręką na sufit, pomyślał i ciągnął dalej zimnym, mocnym głosem:

Wskazał ręką na sufit, pomyślał i ciągnął dalej zimnym, mocnym głosem:

Wskazał ręką na sufit, pomyślał i ciągnął dalej zimnym, mocnym głosem:

Zdradca narodu węgierskiego — Rajk przyznaje się do zarzucanych mu zbrodni

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

Himmler polecił równocześnie Rajkowi, by wysuwał na kierownicze stanowiska w podległym mu aparacie osoby o sympatiach proamerykańskich. Rajk zeznał, że skierował na poważne stanowiska m. in. Bele Szasz, — szpiega angielskiego, który przybył z Ameryki Południowej, majora Frigyesa — agenta amerykańskiej sieci szpiegowskiej, Cseresnykisa — szpiega amerykańskiego ze Szwajcarii. Ppik. Kovacs polecił Rajkowi Tibora Szoeny'ego, którego Rajk wysunął na stanowisko kierownika wydziału kadr przy Komitecie Centralnym Węgierskiej Partii Pracujących.

W tym miejscu przewodniczący zapytał oskarżonego, jaką politykę personalną prowadził Szoeny.

Rajk w odpowiedzi zeznał, że Szoeny dążył do tego, by na czołowe pozycje wysunęli ludzi zaufanych. Później polityka jego była prowadzona w ścisłym porozumieniu z Tito i Rankowiczem. „Wiem dokładnie — zeznał — że Tito ściśle współpracował z Amerykanami. Na podstawie doświadczeń z obozu internowanych w Francji wiadomo mi, że osoby, zajmujące czołowe stanowiska w Jugosławii, znajdowały się na służbie szpiegowskiej gestapo i Amerykanów. O ścisłym kontakcie Tito i Rankowicza z Amerykanami przekonałem mnie fakt, że w roku 1945 amerykańscy szpiegowie przybywali na Węgry przez Jugosławię. W ten sposób tą drogą przyjechali na Węgry Szoeny

i jego grupa trockistowska ze Szwajcarii. Przekonanie to zostało potwierdzone podczas spotkania z Rankowiczem w Abazji.

Kontakt z Jugosłowianami — zeznał dalej Rajk — nawiązałem niezalednie od Amerykanów jeszcze w roku 1945, gdy spotykałem się z ówczesnym kierownikiem jugosłowiańskiej misji wojskowej na Węgrzech — Brankowem. Brankow, po odbyciu rozmowy ze mną, zorientował się, kim jestem i zaproponował mi, bym dążył do wiadomości, dotyczące tajemnic państwowych.

Gdy Rajk latem 1947 roku spędzał wakacje w Jugosławii, przyjęło go tam ze szczególną serdecznością. Rankowicz prowadził z nim na wieczne Tito rozmowy w Abazji. Wtedy Rajk został „związany organizacyjnie”.

Podczas rozmów Rankowicz pokazał Rajkowi fotokopie podpisanej przez Rajka w roku 1931 deklaracji o gotowości współpracy z policją. Na pytania Rajka, w jaki sposób fotokopie dostała się do rąk Rankowicza, ten ostatni oświadczył, że węgierska policja polityczna podczas ewakuacji do Niemiec — zebrała z sobą archiwum i w ten sposób wspomniany dokument dostał się w ręce Amerykanów.

Na dalsze pytanie Rajka, dlaczego Amerykanie przekazali Rankowiczowi ten dokument, Rankowicz wyjaśnił, że Amerykanie i rząd jugosłowiański wymieniają między sobą poufne wiadomości.

W toku rozmowy okazało się, że

Rankowicz znał treść rozmowy Rajka z amerykańskim ppik. Himmlerem. Rankowicz wiedział również o tym, że Himmler zakomunikował Rajkowi, iż w przyszłości otrzyma instrukcje za pośrednictwem Jugosłowian.

„Wtedy stało się dla mnie zupełnie jasne — zeznał Rajk — że nie tylko trockiści, znajdujący się na wysokich stanowiskach, lecz również całe kierownictwo jugosłowiańskie pozostaje w kontakcie z Amerykanami”.

Rankowicz zlecił Rajkowi te same zadania, jakie poruczył Himmler, a mianowicie zorganizowanie w Węgierskiej Partii Komunistycznej silnej frakcji przeciwko Rakosi'emu. Rajk zaznacza, że zrozumiał w całej pełni, iż między Tito, Rankowiczem oraz Amerykanami istnieje oddawna ścisły kontakt. Rajk nie może do końca określić, od kiedy datuje się ten kontakt. Wyraża on przekonanie, że Amerykanie posiadają dokumenty kompromitujące przeszłość Tito.

Po powrocie na Węgry Rajk przez kazywał Jugosłowianom informacje w sprawach budżetowych, w sprawie spryskiwania Ferencsa Nagy, o trybie funkcjonowania policji i administracji. Nadto składał Rajk systematycznie meldunki o działalności Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i policji politycznej.

Brankow przynosił Rajkowi zlecenia od Rankowicza, który kazał mu obsadzić policję i administrację państwową ludźmi o antyradzieckim nastawieniu.

Rozprawa trwa.

MAKSYM GORKI

Meden z królów REPUBLIKI

(5)

Każdy z nich może się sam postarać o przyrost ludności w kraju. Wszystko to jest sprawą rządu. Trzeba go bezwarunkowo utworzyć na innych zasadach. Członkowie rządu — wszyscy — powinni być akcjonariuszami przedsiębiorstw przemysłowych, wtedy szybciej i łatwiej zrozumieją interesy kraju. Obecnie zmuszony jestem kupować senatorów, by ich przekonać, że niezbędne mi są... różne drobiazgi. A wtedy — to będzie niepotrzebne...

Noga mu drgnęła, westchnął i dodał:

— Życie widzimy we właściwym świetle dopiero z wysokości góry złota.

Teraz, kiedy jego poglądy polityczne były już zupełnie jasne, zapytałem:

— A jakiego jest pan zdania o religii?

— O! — zawołał uderzając dłonią po kolanie i energicznie ruszając brwiami. — Jestem bardzo dobrego zdania. Religia jest dla ludu niezbędna. Wierzę w to szczerze. I nawet sam w dni niedzielne wygłaszam kazania w kościele, a jakże!

— I co pan mówi? — zainteresowałem się.

— Wszystko, co może powiedzieć w kościele prawdziwy chrześcijanin, wszystko! — powiedział z przekonaniem. — Wygłaszam kazania oczywiście w ubogiej parafii — biedacy zawsze potrzebują dobrego słowa i ojcowskich napomnień... Mówię im...

Wyglądał teraz znowu jak niemowlę, ale za chwilę zacisnął mocno usta i podniósł oczy na sufit, gdzie amorki wstydliwie osłaniały obnażone ciało tłustej kobiety o różowej skórze jorkszerskiej świni. W jego bezbarwnych oczach odbiły się pstrokate barwy sufitu i błysnęły różnokolorowe iskiereki. Cichym głosem przemówił:

— Bracia i siostry w Chrystusie! Nie ulegajcie podstępny namowom szatańskich zawiści, odpedźcie od siebie wszystko, co ziemskie. Życie na ziemi jest krótkie: człowiek tylko do czterdziestego roku życia jest dobrym robotnikiem, po czterdziestce — już go nie przyjmują do fabryk. Życie — to rzecz krucha. Jesteście przy pracy — jeden nieopatrzny ruch ręki — i maszyna gruchocze wam kości, albo uder słońeczny — i po wszystkim!

Wszędzie czyhają na was choroby, nieszczęścia! Ubogi człowiek jest jak ślepiec na dachu wysokiego domu — w którąkolwiek stronę pójdzie, spadnie i zabije się, jak mówi apostoł Jakub, brat apostoła Judasza. Bracia! Nie powinniście cenić życia ziemskiego, jest ono tworem szatańskim, uwodziciela dusz. Królestwo wasze, o ukochane dzieci Chrystusa, jest nie z tego świata, zarówno jak królestwo ojca waszego — królestwo wasze jest w niebie. I jeżeli cierpliwie, bez skarg, bez szemrania, w pokorze dojdziecie do kresu waszej ziemskiej wędrówki, on was w swoich ogrodach rajskich nagrodzi za pracę na ziemi — szczęśliwością wieczną. Życie doczesne — to czyściec dla waszych dusz i im więcej cierpicie tutaj, tym większe szczęście czeka was tam — jak powiedział sam apostoł Judasz.

Wskazał ręką na sufit, pomyślał i ciągnął dalej zimnym, mocnym głosem:

Wskazał ręką na sufit, pomyślał i ciągnął dalej zimnym, mocnym głosem:

(d. c. n.)

Tajemnice dobrej produkcji

Doświadczenie tow. Grysia z I oddz. PZPB Nr 9

Cajg ubraniowy, zwany technicznie U. K. 16, uważany jest na ogół za trudny artykuł tkacki.

— U. K. 16 psuje nam produkcję — skarżą się tkacze w wielu zakładach.

— Na U. K. 16 nie możemy osiągnąć zaplanowanej primy.

— Ach, U. K. 16 — to nasze utrapienie — narzekają kierownicy tkałni, majstrowie, salowi.

A tymczasem na tym właśnie trudnym artykule zespół tow. Grysia z pierwszego oddziału PZPB Nr 9 uzyskuje doskonałe wyniki. Dzielna czwórka „Grysiowych“ tkaczy, wytwarzająca cajg ubraniowy, nie wahała się zgłosić swój udział w konkursie o 15 najlepszych zespołów tkackich, posta nawiając już w bieżącym miesiącu pokazać swą „klasę“ i dobrze zaprawić się do startu.

Podobno nie należy chwalić zawodnika przed zawodami, gdyż można się rozczarować. Lecz w tym wypadku wydaje się nam, że nie ma żadnych obaw. Tow. tow: Wincenty Gryś, Irena Poszwińska, Leokadia Buławska i Stanisława Tenerowicz są już znani od

dawna, jako tkacze wysokiej jakości, a obecnie zwiększyli jeszcze swe wysiłki, osiagając naprawdę godne pochwały wyniki. W bieżącym miesiącu 60,6 procent ich produkcji stanowi extra. Bazy akordowe wykonał cały zespół w 100,2 procentach.

U tow. Poszwińskiej jedno krosno stało na chwilę. Pochylona nad nim tkaczka ostrym grzebieniem wyprawa pasek materiału. Niewprawne oko nie zauważy nawet błędu, dla którego trzeba spruć kilka centymetrów tkaniny. Pojedynczy zryw wątkowy jest prawie niewidoczny w tym ciemnoszarym towarze. Ale tow. Poszwińska zauważyła go i oczywiście nie przepuściła takiej usterki. Jej towar jest zawsze jak „lustro“. Gniazda nie zdarzają się jej prawie nigdy. Oto jej sposób dla uniknięcia tego rodzaju błędów:

— Codziennie przed rozpoczęciem pracy oglądam dokładnie osnowę i usuwam odrazu wszystkie pęki i zgrubienia. Mogą one spowodować wyskoczenie czółenka, które

napsuje moc nici i potem już przez cały dzień robota kuleje. Najważniejsze jest, aby pracę do brzo rozpocząć. Uważać także należy na obroty krosien, co jest szczególnie ważne przy produkcji cajgu, którego wątek jest dość słaby.

Nasze krosna winny robić 110 obrotów na minutę. Gdy robią mniej lub więcej, należy zaraz za wiadomości majstra, aby usunął defekt, w przeciwnym razie wątek będzie się stale rwał.

— Nie wspominałaś nic o natykanii szpulek — wtrąca tow. Tenerowicz, która już ukończyła pracę i wybiera się do domu. — Na to trzeba też zwrócić specjalną uwagę. Natykając szpulkę na pióro nie można trzymać jej po środku, bo wtedy rozsuwają się nici. Należy chwycić szpulkę u góry i nasunąć ją nie za mocno, tak, żeby to stawić jeszcze trochę miejsca na końcu pióra. Gdy szpulka jest osadzona za słabo, to wtedy zsuwa się z pióra, powodując zrywy. Na wiele rzeczy musi tkacz uważać, jeśli chce produkować dobry towar.

— Trzeba nie tylko pamiętać o pracy, którą się chce dobrze wykonać. Trzeba również być solidarnym i koleżeńskim i opuszczając pracę należy zostawić swemu towarzyszowi lub towarzyszyce krosna w całkowitym porządku — do daje tow. Poszwińska — ot, tak, jakie zostawia mi tow. Tenerowiczowa.

Rzeczywiście, krosna są odkurzone, nie widać narwanego nici ani gniazd. Solidarna i koleżeńska tkaczka nie wybiera też na swojej zmianie najlepszych szpulek z wątkiem, zostawiając gorsze na następną zmianę, lecz bierze tak „jak idą“, lepsze i gorsze. Rozumie, że następna tkaczka chce tak też wykonać dobry towar. Otóż tow. tow. Tenerowicz i Poszwińska pracują solidarnie i dlatego produkują taki doskonały towar. Na swoich dwóch krosnach, niczym nie różniących się od pozostałych, utkały w ciągu tego miesiąca 8 sztuk extry.

Lecz najlepszy nawet tkacz miał by bardzo utrudnioną pracę, gdyby nie wydawała pomoc majstra. Nasze tkaczki nie mają powodów do narzekania. W ich partił na obu zmianach pracują dwaj majstrowie Adamscy. Zbieg okoliczności? Nie, po prostu ojciec i syn. Ojciec ob. Jan Adamski dwa lata temu już obchodził „złoty jubileusz“ (50-lecie) pracy majsterskiej. Syn poszedł w jego ślady i

podobnie jak ojciec, jest nadzwyczaj sumiennym i rzetelnym pracownikiem, na równi z tkaczem, troszczącym się o jakość produkcji.

Tow. Wincentego Grysia nie ma już na sali, lecz towar, który został na jego krosnach, świadczy najlepiej o tym, jaki tkacz pracował tu przed chwilą. Spółka Gryś — Buławska pracuje również bez zarzutu.

Okres próbny zespołów konkursowych w pierwszym oddziale PZPB Nr 9 wypadł bardzo dobrze. Zespoły tow. Zawady i Szczepania kowej uzyskały około 50 procent extry. W dobrym nastroju zbliża się tkacze do terminu rozpoczęcia konkursu — do dnia 1 października. Nie wątpimy, że do tego dnia jeszcze więcej uwagi i wysiłku poświęcą swej pracy i zdobędą dla „dziewiątki“ przynajmniej jedną nagrodę.

H. SAM.

To i tamto

W czyim interesie?

Cztery kardynałowie francuscy, znani w swoim czasie jako zwolennicy i wielbicieli Petaina, zgłosili w tych dniach wspólne „oświadczenie“ w sprawie watykańskiego dekretu o ekshonunicie. Dostojnicy kościelni głoszą na wstępie, że dekret nie ma bynajmniej charakteru politycznego, po czym zaraz w następnych zdaniach, jak gdyby na dowód swego twierdzenia, przechodzą do ataków na kraję demokracji ludowej, nie szczędząc zarzutów, jawnie mijających się z prawdą.

Następnie, w tym „niepolitycznym“ oświadczeniu na temat „niepolitycznego“ dekretu kardynałowie francuscy grożą katolikom karami kościelnymi za wszelką współpracę z komunistami, nie wyłączając nawet współpracy w dziedzinie... literatury, muzyki i sportu.

Nie tylko postępowca i lewicowa opinia francuska, lecz również szerokie kręgi wierzących katolików przyjęły to kardynalskie „oświadczenie“ ze zdziwieniem, rozgoryczeniem i niesmakami. W komentarzach prasy wskazuje się m.in. na fakt, że autorowie „oświadczenia“ w latach wojny światowej nigdy nie zakazywali wiernym współpracy z okupantami, przeciwnie — odносили się do sprawy kolaboracji z dużą dozą tolerancji i pobłażliwości.

W kołach politycznych podkreśla się również, że „oświadczenie“ kardynałów ukazało się właśnie w momencie, gdy hasła walki o pokój światowy oraz o prawo do życia i zarobku jednoczą coraz ściślej szeregi francuskiej klasy robotniczej, bez względu na przynależność związkową i poglądy religijne. Ten nie przypadkowy, z pewnością, zbieg okoliczności wskazuje dość wyraźnie, w jakim celu i w czyim interesie ogłosili swe groźby hierarchowie francuscy. Nie sądzimy jednak, by ta publikacja przyniosła autorom coś innego, prócz — zawodu.

B. D.

Akcja wymiany legitymacji partyjnych musi zostać szybko i sprawnie zakończona

Legitymacja partyjna — to dowód przynależności do PZPR, dowód zaufania, jakim darzy partia swego członka. Legitymacja partyjna winna stać przypominać towarzyszowi o konieczności podnoszenia swego politycznego i kulturalnego poziomu, o święceni osobistym przykładem i wzorem bezpartyjnej masie towarzyszy. Legitymacja partyjna wreszcie, nie daje żadnych przywilejów, lecz nakłada na jego posiadacza różnorodne obowiązki.

LEGITYMACJĘ trzeba szanować, pilnować przed zgubieniem lub zniszczeniem. Trzeba ją kochać tak, jak kochamy ideę, o której walczą nasza partia.

Stosunek towarzysza do legitymacji nie jest zagadnieniem odcieranym. Źródłem tego stosunku jest poziom ideologiczny danego członka partii, jego zdyscyplinowanie, zrozumienie przodującej roli Partii w społeczeństwie.

Doświadczenie zakończonej już prawie akcji wymiany legitymacji wykazało, że olbrzymia większość towarzyszy w pełni docenia wagę dokumentu partyjnego. Zebrania, na których wręczone zostały nowe legitymacje, stały się w licznych organizacjach partyjnych wielkimi uroczystościami. Towarzysze składali zobowiązania, że swą pracą dowiodą, iż zastępują na posiadanie dokumentu partyjnego.

Obok tych licznych dowodów zrozumienia i przywiązania do legitymacji, zdarzają się jeszcze wypadki, świadczące o tym, że niektórzy towarzysze nie docenili całkowicie wagi przełomowego aktu, jakim było dla naszej Partii wydawanie nowych legitymacji PZPR.

Na terenie wszystkich dzielnic pozostałi jeszcze towarzysze, którzy na skutek choroby czy urlopów bądź nie otrzymali legitymacji partyjnych, bądź nie uczestniczyli nawet w zebraniach wstępnych i nie odbyli rozmowy z „trójką partyjną“. Na skutek tego około 5 000 towarzyszy z terenu całej Łodzi nie otrzymało jeszcze nowych legitymacji PZPR.

Towarzysze ci po powrocie do pracy opłacają normalnie składki partyjne, wlepiają znaczki do starych legitymacji i jakby zapomnieli o konieczności dopełnienia obowiązku partyjnego jakim jest wymiana legitymacji. Oczywiście, nie bez winy są tu również egzekucyjny organizacje podstawowych, które nie przypominały towarzyszom, że należy się zgłosić do Komitetu Dzielnicowego, posiadającego przygotowane już do odbioru legitymacje lub też nie powiadamiły, gdzie urzędują pełnomocnicy dla akcji wymiany legitymacji.

Aby zakończyć już ostatecznie wydawanie nowych legitymacji partyjnych, władze Ko-

mitetów Dzielnicowych przekazały wypisane, gotowe do odbioru legitymacje organizacjom podstawowym, zaś w tych organizacjach, w których nie wszyscy towarzysze uczestniczyli w zebraniach wstępnych, wznowiły swą pracę trójki partyjne.

Komitety Dzielnicowe PZPR zrobiły więc wszystko w celu szybkiego zakończenia akcji. Teraz więc sami towarzysze winni okazać pomoc trójkom partyjnym w wykonaniu ich powinności. Nie pełnomocnik musi odszukać towarzysza, z którym nie przeprowadził jeszcze rozmowy, lecz właśnie zainteresowany towarzysz winien jak najszybciej porozumieć się z pełnomocnikiem.

Szybkie i sprawne zakończenie akcji wymiany legitymacji musi stać się ambicją całej organizacji łódzkiej i wszystkich towarzyszy. A nasz stosunek do tej sprawy — to stosunek do legitymacji partyjnej, do partii i sprawy, której służymy.

R. Sch.

PROF. FR. SKUPIEŃSKI

o liście Piusa XII-go

List Papieża Piusa XII do biskupów polskich zaskoczył mnie swą, nieodpowiadającą rzeczywistości treścią. Jest on tym bardziej niezrozumiały, że ogłoszony został właśnie po wydaniu Dekretu z dnia 5 sierpnia 1949 r. o wolności sumienia i przekonani, w okresie przygotowywania gruntu pod rozmowy między przedstawicielami Rządu Polskiego i Episkopatu. Coraz liczniejsze wypowiedzi księży i osób świeckich spośród wszystkich warstw społecznych, oraz niedawna audyencja u Prezydenta Rzeczypospolitej księży-patriotów są wyraźną manifestacją powszechnego pragnienia harmonijnego uregulowania stosunków między Kościołem a Państwem.

Uważam, że w okresie budowania zrębów nowej państwowości takie porozumienie jest nie tylko możliwe, ale i konieczne. Jest rzeczą jasną, że podobne nastroje w społeczeństwie naszym nie są na ręce polityce Anglosasów, którzy pragnęliby nas skłócić i rozbić na wrocie obozy.

Obowiązkiem przeto każdego, miłującego pokój Polaka winno być dążenie do definitywnego uzgodnienia interesów Państwa i Kościoła. Wysiłki w tym kierunku winny się oprzeć o ewangeliczną maksymę: „Co cesarskie oddajcie Cesarzowi, a co boskiego — Bogu“.

Łódź, 16. 9. 1949.
Dr. Franciszek Skupieński
Profesor Uniw. Łódzkiego, Rektor WSGW

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Pracownicy pocztowi we współzawodnictwie pracy

Wielkie zadanie na odcinku upowszechnienia czytelnictwa prasy przypadło w udziale pracownikom pocztowym, a w pierwszym rzędzie listonoszom wiejskim.

Niezapomniane wrażenia z Warszawy

Dnia 4 września br. staraniem Zarządu Koła Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej oraz Rady Zakładowej przy PZPB Nr 5, zorganizowano wyjazd do Warszawy, celem zwiedzenia trasy W—Z. W wycieczce wzięło udział 150 osób. Po przyjeździe do Warszawy, udaliśmy się na umówiony punkt samochodowy „Orbis“, skąd wyruszyliśmy na zwiedzanie odbudowującej się stolicy. Nowowzniesione budynki i gmachy dają nam obraz rozmachu i tempa odbudowy stolicy. Trasa W—Z, tunel i ruchome schody, pierwsze w Polsce, zbudowane w rekordowym czasie rękoma polskiego robotnika i wysiłkiem umysłu naszych inżynierów, oraz dzięki bezinteresownej pomocy Związku Radzieckiego, wprawa dziły nas wszystkich w podziw. Piękne bloki mieszkalne, odbudowujące się pomniki i kościoły, gmachy administracji publicznej, Politechniki i Szuk Pięknych, oraz wiele innych, nadają Warszawie coraz więcej rumieńców życia.

Zegnamy Warszawę, wzruszeni tym wszystkim, cośmy widzieli, snując budujące rozważania na temat wielkiego wysiłku całego narodu i Państwa, oraz pomocy Związku Radzieckiego, w wielkim dziele odbudowy Warszawy.

T. Kasperski
Korespondent „Głosu“ z PZPB Nr 5

W br. w Łodzi odbył się pierwszy Zjazd Listonoszy Wiejskich pod hasłem — „Listonosz wiejski nosicielem kultury“. Jeszcze przed Zjazdem pracownicy pocztowi przystąpili do współzawodnictwa w dziedzinie upowszechnienia prasy. Po Zjeździe współzawodnictwo to objęło nie tylko całe województwo, ale i cały kraj.

Między innymi i my — pracownicy pocztowi Urzędu Pocztowego Łódź 6 — przystąpiliśmy do współzawodnictwa z towarzyszami pracy z Urzędu Pocztowego — Łódź 14. Mimo, że w naszym Urzędzie Pocztowym zatrudnionych jest mniej pracowników, niżeli w „Czternasice“, odnieśliśmy w pierwszym etapie trwania współzawodnictwa cenne zwycięstwo.

O tym, że dobrze pracowaliśmy na polu zjednywania prenumeratorów czasopism zleconych w zasięgu naszego okręgu doręczeń, najlepiej świad-

czy fakt otrzymania dyplomu wyróżnienia od Dyrekcji Okręgu Poczty i Telegrafów.

Zwycięstwo, które odnieśliśmy, jest dla nas dalszym bodźcem do wzmożenia naszych wysiłków.

W tych dniach odbyło się w naszym Urzędzie zebranie pracowników, na którym postanowiliśmy zdwoić nasze wysiłki w dziele umasowienia czytelnictwa prasy codziennej i periodyków, zjednywać prenumeratorów prasy radzieckiej i przodować w Okręgu Łódzkim we współzawodnictwie.

Wzywamy wszystkie Urzędy Poczto-we w łódzkim obwodzie, by nie szczędziły wysiłku w międzyzawodowym etapie współzawodnictwa pracy.

Korespondenci „Głosu“ z Urz. Pocz. Łódź 6
Gruszczyński, Strzelacka, Retelewski

Ślusarze i stolarze z PZFF i K z wizytą u chłopów w Grabcach

Ubiegłej niedzieli ekipa ślusarzy i stolarzy Państwowych Zjednoczonych Fabryk Piranek i Koronek z Łodzi, odwiedziła mieszkańców wsi Grabcie, pow. Rawa Mazowiecka, aby nieść pomoc fachową chłopom mało- i średnorodnym.

Mieszkańcy gromady czuli się do tego czasu pokrzywdzeni, że do okolicznych wsi przyjeżdżają robotnicy z miasta, tylko o nich zapominano. Kiedy jednak ekipa robotnicza z P.Z. F.F. i K. przybyła i przystąpiła

do pracy, żal ustąpił miejsca radości. Wyremontowano pompę ssącą strażą ochotniczą w Grabcach. Poza tym wzięto pomiary na brakujące części, które będą dorobione w naszych warsztatach po godzinach pracy.

Do remontu szkoły i remizy strażackiej nie można było przystąpić, ponieważ gromada nie otrzymała za czas przyjazdu drzewa.

Na wspólnym zebraniu omówiono rodzaje prac, jakie pozostały do wy-

konania i jak należy wszystko najlepiej zorganizować

Odjeżdżając widzieliśmy, że mieszkańcy gromady Grabcie pokładają w nas duże nadzieje, a my napewno ich nie zawiedzimy. Gorące ich zaproszenia dają nam pewność, że przyjaźń nasza będzie szczerą i trwałą.

Zdzisław Gawryszczak
korespondent fabr.
z P.Z.F.F. i K.

Na Froncie WSPÓLZAWODNICTWA PRACY

Prządka na 4-ech stronach

Gdy w końcu 1947 roku zmontowano w PZPB Nr 21 całkowicie nowocześniejszą przędzalnię, tow. Manowa pierwsza rzuciła hasło obsługi czterech stron maszyn obrączkowych. Było to wówczas, gdy PZPB Nr 2 i PZPB w Rudzie rozpoczęły pracę na trzech stronach.



Tow. Leokadia Manowa

Akcja, rozpoczęta w PZPB Nr 21 przez tow. Manową, odbyła się bez rozgłosu, a w wyniku jej 30 przadek przeszło na obsługę dwóch maszyn obrączkowych. Każda prządka ma jeden „obrzecznik“ wątkowy i jeden osnowowy. Jak sobie organizuje pracę, w jaki sposób daje sobie radę z znacznie większą ilością wrzecion? O tym opowiada nam tow. Leokadia Manowa.

— Przede wszystkim należy maszynę utrzymywać stale w czystości. Kurz omiatam ręczną szcoteczką (ni gury tekturka), zbieram go w rękę i kładę do torby. Pod tym względem mamy w naszych zakładach ułatwioną pracę, ponieważ na naszych maszynach znajdują się specjalne przyrządy do pochłaniania zerwanych nitów, tzw. pneumofile. Raz w tygodniu, w sobotę, dobra prządka powinna dokładnie oczyścić i naoliwić waleczki zaciskające.

W ciągu 8-miu godzin pracy należy bez przerwy obchodzić swe maszyny — zakładać nowe niedoprzędy i likwidować zrywy, zapobiegając w ten sposób tworzeniu się od razu większej ilości. Zakładając szpulkę na wrzeciono należy ją tylko raz napuścić, a powstałe zrywy przykreścić, a nie nopuszczać obcą nicią, co powoduje następnie fatalne zarubie-

nia. O każdym defekcie maszyny trzeba jak najrychlej zameldować majstrowi i zaraz sprawdzić, czy maszyna działa dobrze. A poza tym pamiętać wciąż o oszczędności i każdy najmniejszy nawet odpadek chować do torby. Czyste odpadki nadają się bowiem od razu do przeróbki.

Leokadia Man

Takie są zalecenia przodownicy pracy, doskonałej prządki z PZPB Nr 21. Warto dodać, że tow. Manowa zupełnie dobrze godzi swą pracę zawodową z pracą społeczną. Jest bowiem mężem zaufania i przewodniczącą Ligi Kobiet.

Kronika Tomaszowa



KOMU WINSZUJEMY
Niedziela, dnia 18 września 1949 r.
Dziś: Józefa

WAŻNIEJSZE TELEFONY
51 — Straż Pożarna
47 — Milicja Obywatelska
4 — Dworzec Kolejowy

ADRES REDAKCJI:
R. S. W. „Prasa”, Plac Kościuszki 16, tel. 2-50, godziny przyjęć 10—12.

Tuszczyki na bony

Zarząd Miejski podaje do wiadomości, że punkty rozdzielcze wydać będą w II dekadzie września a br. posiadaczom bonów tuszczowych: Kat. PR-R — 0,50 kg słoniny na kup. Nr 2 i 0,25 kg margaryny na kup. Nr 5, kat. PR-S — 0,50 kg słoniny na kup. Nr 2, kat. R — 0,25 kg margaryny na kup. Nr 5, kat. RD — 0,25 kg masła kraj. na kup. Nr 8.

W II dekadzie: Kat. PR-R — 0,25 kg słoniny na kup. Nr 3 i 0,25 kg margaryny na kup. Nr 6, kat. PR-S — 0,50 kg słoniny na kup. Nr 3, kat. R — 0,25 kg margaryny na kup. Nr 6, kat. RD — 0,25 kg masła kraj. na kup. Nr 9.

Jednocześnie Zarząd Miejski zaзнача, że posiadacze bonów tuszczowych mogą otrzymać zamiast słoniny — smalec krajowy.

Wydawanie smalcu na kup. Nr 10 kat. PR-R i PR-S za pierwszą dekadę przedłuża się do dnia 20.9.49 r.

Prace remontowe w całej pełni

Do końca b. r. wyremontowanych będzie 87 domów mieszkalnych

Prace remontowe w domach mieszkalnych potoczyły się warto z chwilą, gdy przystąpili do nich robotnicy poszczególnych zakładów pracy. W tej chwili w remoncie znajduje się 12 domów, z tych dwa są już na ukończeniu.

Pierwsi zaczęli prace robotnicy z PFSJ Nr 1. Dom, który remontują, znajduje się przy ul. Żymierskiego 21. Znajdują się tutaj 42 mieszkania, zamieszkałe przez ludzi pracy.

PZPW Nr 28 przystąpiło do remontu domu przy ul. 1 Maja 10, PZPW Nr 29 natomiast remontują dom przy ul. Głównej 8. Robotnicy z Fabryki Płoców Technicznych pracują przy naprawie domu przy ul. Żymierskiego.

Komitet Domowy postanowił również przystąpić do przeprowa-

W ubiegłym roku po raz pierwszy na terenie Tomaszowa uruchomiona została Szkoła Przeprosobienia a Przemysłowego. Do niej z różnych okolic Polski przyjeżdżają wówczas około 300 dziewcząt, aby nauczyć się zawodu. Pochodzą one z Warszawy, Lubelskiego, Pomorza, Podhala. Najwięcej zaś z pobliskich okolic Tomaszowa, z koniczkiego, opoczyńskiego, i rawskiego - mazowieckiego powiatu.

Bardzo polubiliśmy Tomaszów — mówi nam z uśmiechem Alicja Ciesielska — ze wsi Anosław z powiatu rawsko - mazowieckiego. Wszystk e czujemy się tu dobrze, przywiązałyśmy się do miasta, w którym przecież nie tylko, że już rok przeszło mieszkamy, ale i znalazłyśmy możliwości nauki i pracy.

W zeszłym roku chodziliśmy do rocznej Szkoły Przeprosobienia Przemysłowego. Tutaj uzupełniliśmy swoje wiadomości i nauczyłyśmy się zawodu.

Dzisiaj jesteśmy już tkaczkami — dorzucza Maria Wojtaszewska ze ws. Ruców, powiatu koniczkiego.

Ja już nawet pracuję na swoim krośnie w FZPW Nr 27 — do-

daje z dumą Halina Lipska z Warszawy.

Ubiegłego roku dziewczęta uczyły się w dwóch grupach: jedne w dziale wełny, drugie jedwabiu. Dzisiaj już, po rocznej nauce pracują w tych działach produkcji. Część z nich dostała pracę w Tomaszowie, reszta zaś w innych miastach Polski: Wrocławiu, Chodakowie i t.d. Te, które pozostały w Tomaszowie, pracują w PZPW Nr 28 i 27 oraz w PFSJ Nr 1.

Pracują, ale nauki nie przerywały. Spora ilość chodzi jeszcze do ostatnich klas szkół podstawowych. Kilka starszych dziewcząt zapisało się do nowoorganizowanego w Tomaszowie Uniwersytetu Powszechnego.

Słowa wielkiego wodza klasy robotniczej Lenina: Uczyć się, uczyć się, uczyć się! — są realizowane przez młodzież polską.

Dziewczęta mieszkają w internatach utrzymywanych przez firmy, które je zatrudniają. Te, które pracują w branży wełnianej mieszkają w internacie FZPW Nr 28, zatrudnione zaś w PFSJ Nr 1 na Wilanowie. Dziewczęta poza pracą i



Mieszkancki internatu w czasie wolnym od zajęć.

dzienia remontów. Tak więc lokatory domy przy ul. Wieczność 1, Nowowiejskiej 40-42, Kamiennej 8, Waryńskiego 13, Fabrycznej 34, rozpoczną w najbliższych dniach remont dachów i ścian w swoich własnych mieszkaniach.

Jesteśmy przekonani, że również i komitety fnych domów podjąć te akcje. Wszelkich materiałów budowlanych potrzebnych do wykonywania tych robót, dostarcza Zarząd Miejski.

Część budynków wyremontuje w roku bieżącym na zlecenie Zarządu Miejskiego Spółdzielni Pracy „Strzecha”.

Poza remontami przeprowadzanymi w 49 domach, a finansowanymi z ogólnokrajowego Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej, Zarząd Miejski Tomaszowa prowa-

dzi szereg robót remontowych z własnych środków, pochodzących z nadwyżek Zarządu Nieruchomości. W roku bieżącym z tych sum dokonano gruntownych napraw w 30 domach. Między innymi w domach przy Al. Wojska Polskiego 33 i 25, dalej ul. Żymierskiego 27, Limanowskiego 25, Szerokiej 43, w hotelu „Europa” i w wielu innych. Roboty, jakie tu przeprowadzono miały niejednokrotnie charakter remontów kapitalnych. W wielu wypadkach wymieniono dachy, stropy, a nawet i ściany. Ponadto z lokalnych Funduszy Gospodarki Mieszkaniowej przeprowadzone zostaną prace remontowe w 8-miu domach. Ogółem więc na terenie Tomaszowa w roku bieżącym wyremontowanych zostanie 87 domów.

Chłopi pomagają przy elektryfikacji

70 gmin w zasięgu ZEOL będzie przyłączonych do sieci jeszcze w bieżącym roku

Tempo robót przy elektryfikacji wsi w zasięgu całego Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Łódzkiego stale wzrasta i jest w chwili obecnej szybkie i sprawne. Podpisano już 60 umów z wielkimi komitetami elektryfikacji wsi. W większości gmin roboty trwają, w innych zaś przygotowuje się materiał instalacyjny, by jeszcze w tym roku zaplanować mogły lampy elektryczne we wszystkich 70 gminach, zgodnie z planem, jaki postawiono na początku tego roku.

Całkowicie zelektryfikowano i przyłączono do sieci energetycznej 10 wsi w powiecie częstochowskim. W halickim — 11 wsi zostało zelektryfikowanych, a w 15 roboty trwają. Na terenie naszym go województwa mają już oświetlenie elektryczne wie — Mauryców około Żelowa i Proboszczewice koło Zgierza. Roboty instalacyjne, jak wbijanie słupów i przeprowadzanie sieci powietrznej, trwają w gminie Dalików, gdzie zelektryfikowane będą następujące wsie: Dalików, Gajówka, Wilezyca, Zdrzychów, Fułki, Krzemieniew. We wszystkich tych wsiach długość sieci wysokiego napięcia wyniesie ok. 15 km, a długość sieci niskiego napięcia — ok. 20 km.

Chłopi we wszystkich elektry-

fikowanych gminach odnoszą się z entuzjazmem do elektryfikacji i zdają sobie sprawę z dobrodziejstwa otrzymania światła i energii elektrycznej, umożliwiającej korzystanie z maszyn rolniczych na pedzanych elektrycznością, radia itp., dla tego więc z zapalem pomagają brygadzom instalacyjnym przy robotach, dostarczając niezbędowej robocizny, wozów i koni do przewożenia materiałów.

W tym roku ukończy się elektryfikację w gminie samopomocowej Niesułków (pow brzeziński), gdzie w r. ub. zelektryfikowano 5 wsi. W gminie tej zelektryfikowane i przyłączone do sieci będą więc dalsze trzy wsie: Nowostawy Górne, Nowostawy Dolne, oraz kolonia Niesułków. W gminie Bratoszewice zelektryfikowana

będzie wieś Kalinów.

W okolicy Kuluszek podpisały w tych dniach umowę z ZEOL wiejskie komitety elektryfikacyjne w Będzlinie, Stefanowie, Rokicinach i Łanowie.

W chwili obecnej brygady ZEOL pracują również przy budowie linii na trasie Tum-Piątek. Ukończenie tej linii stworzy nowe możliwości elektryfikacji i przyłączenia do sieci dalszych wsi. Brygady pracujące przy budowie linii Tum-Piątek biorą w 100 procentach udział we współzawodnictwie pracy, przekraczając w znacznym stopniu normy: brygada ZEOL z Sieradza osiągnęła w ostatnim miesiącu 159 procent normy, a brygada z Piątku — 176 procent. Brygady elektryfikacyjne przodują nie tylko w codziennej pracy: organizują one również imprezy rozrywkowe na wsiach. I tak na przykład w dniu 18 bm. do osady Piątek wyjedzie zespół świetlicowy Podokręgu nr 4 ZEOL, występy, muzyka i śpiew, oraz zabawa taneczna napewno spotkają się w osadzie z gorącym przyjęciem.

nauką biorą jeszcze czynny udział w życiu swoich zakładów pracy. Wszystkie prawie należą do zespołów świetlicowych, niektóre zaś nawet biorą udział w zespołach artystycznych Robotniczego Domu Kultury, jak na przykład Zofia Skowronska, Maria Kozłówna, Krystyna Gmaj, Halina Lipska, Barbara Dąbrowska i inne. Wszystkie uczennice Szkoły Przeprosobienia Przemysłowego są członkiniami ZMP oraz pracują w hufcach SP.

Kursy dla przodowników kultury

Ministerstwo Kultury i Sztuki w ramach Centralnej Szkoły Pracowników Kultury i Oświaty w Jadwisinie organizuje w roku szkolnym 1949-50 następujące kursy instruktorskie: Od 15 bm. do 15 grudnia br. 3 miesięczny kurs dla instruktorów w dziale Sztuk Plastycznych. W tym samym okresie od 15 bm. do 15 grudnia br. prowadzony będzie 3 miesięczny kurs dla reżyserów teatrów amatorskich.

nie wszystkie mamy swoje krosna — mówi Maria Wojtaszewska — ale, jak tylko zaczniemy pracować samodzielnie, to wszystkie zapiszemy się do młodzieżowych brygad współzawodnictwa. A na razie to chyba zorganizujemy własne współzawodnictwo: pomiędzy dziewczętami, które pracują w PZPW Nr 27 i 28. Będziemy współzawodniczyć w czystości i pilności! Proszę jeszcze koniecznie napisać, że my wszystkie bardzo lubimy Tomaszów i chcielibyśmy, aby i nas lubiano tutaj”.

SP przygotowuje młodzież do zawodu

Olbrzymi rozwój przemysłu w ramach 6-cio letniego planu gospodarczego, który stworzy podwaliny socjalizmu w Polsce — stawia przed nami zadanie przygotowania i wyszkolenia odpowiednich kadr. Rozbudowujący się przemysł wymaga tysięcy wykwa-likowanych górników, elektrotechników, metalowców, hutników, włóknarzy, chemików i fachowców z innych gałęzi przemysłu.

Postępując coraz bardziej naprzód mechanizacja rolnictwa zwalnia tysiące osób od pracy na roli, pozwalając na zatrudnienie ich w przemyśle. Szczególnie dotyczy to młodzieży wiejskiej.

Powszechna Organizacja „Służba Polsce”, aby umożliwić młodzieży zdobycie kwalifikacji zawodowych, a co za tym idzie poprawę bytu materialnego — prowadzi akcję zapisów do Szkół Przeprosobienia Przemysłowego, w których młodzież ma możliwość zdobycia odpowiedniego zawodu. W szkołach tych uczniowie otrzymują bezpłatnie naukę i pomoce naukowe, zakwaterowanie, wyżywienie, bieliznę, ubranie robocze, obuwie i pomoc lekarską.

Obecnie prowadzone są zapisy do Szkół Przemysłu Węglowego, Hutniczego, Mineralnego, Drzewnego, oraz dla dziewcząt do Szkół Włókienniczych i Odzieżowych.

Warunki przyjęcia do Szkół Przeprosobienia Przemysłowego. Ukończone 17 lat życia a nie przekroczone 19. Dobra umiejętność czytania i pisania (górna granica wykształcenia — 7 klas szkoły podstawowej). Posiadanie dobrego stanu zdrowia z pełną przy-

datnością do pracy w obranym dziale przemysłu.

Brak trzech miesięcy do dolnej granicy wieku jest dopuszczalny w niektórych wypadkach za wyjątkiem szkół Przemysłu Węglowego i Hutniczego.

Warunki przyjęcia do Szkół Przemysłu Włókienniczego i Odzieżowego dla dziewcząt są takie same, z tym że wymagane jest od kandydatek ukończenie 16 lat życia a nie przekroczenie 20-tu.

Poza tym prowadzone są zapisy do Dwuletniej Średniej Szkoły

SPORT

MARSZE JESIENNE

Powiatowy Inspektorat Kultury Fizycznej podaje do wiadomości, że konkurencja w ramach Odnaki Sprawności Fizycznej będą mar-sze jesienne, które przeprowadzane będą w październiku.

W związku z powyższym wzywa się zainteresowane organizacje, szkolnictwo, kluby sportowe do rozpoczęcia treningów, co umożliwi łatwiejsze uzyskanie przepisowych norm.

Równocześnie przypomina się, że z końcem września mija termin odbywania prób na Odnakę Sprawności Fizycznej w trójboju lekkoatletycznym oraz pływaniu.

SPRAWNOŚĆ PŁYWANIA

22 uczniów szkoły podstawowej Nr 8 korzystając z dopisującej pogody odbyło ubiegłego tygodnia próby na Odnakę Sprawności Fizycznej w pływaniu, osiągając normy „wybitne”.

Trójboj lekkoatletyczny przeprowadzony zostanie w wymienionej szkole po ukończeniu rozpoczętej budowy skoczni.

TRENING ZS „GWARDII”

Członkowie miejscowej ZS „Gwardii” przeprowadzili w ubiegłym tygodniu intensywny trening w trójboju lekkoatletycznym na Odnakę Sprawności Fizycznej.

Wieluś

Grota stalagmitowa w niebezpieczeństwie

Cenne odkrycie we wsi Węże pozostaje bez opieki

Osobliwością wsi Węże, pow. wieluńskiego, jest odkryta przed kilku miesiącami grota stalagmitowa. Znajduje się ona na wzgórzu Zelce, na głębokości 14 m. Dostęp do niej jest nadzwyczaj utrudniony, gdyż otwór, przez który można wejść — ma 60 cm szerokości.

Abymy dostać do właściwej groty, trzeba się opuszczać w dół wyrąbanymi tu schodami, przez wąską gardziel skalną.

Odkrycie groty nastąpiło zupełnie przypadkowo. Wzgórze należy do małorolnego, czterohektarowego gospodarza rb. Draba Władysława, który przekopując je, natrafił na złoża kalcytu, którego odbiorcami są huty szklane w Częstochowie i Zawierciu. Wydobywanie kalcytu nie było rzeczą łatwą. Przy dużym wysiłku i pomocy członków rodziny, wyrąbano dziennie zaledwie po kilkanaście kilogramów. Pewnego dnia, będąc na głębokości 14 m, natrafił Drab na nieznaną sobie kruszec, znajdującą się w niewielkiej pieczarze.

Sprowadzony przez Powiatowy Wydz. Kultury — delegat Ministerstwa Oświaty dla spraw przyrody, polecił grocie zabezpieczyć, zabraniając jednocześnie dalszego wydobywania kalcytu. Trzeba nadmienić, że jest to jedyna odkryta dotąd w Polsce grota stalagmitowa i jako taka, jest

nie tylko osobliwością, ale nader ciekawym obiektem naukowym.

Od chwili zabezpieczenia groty, upłynęło szereg długich miesięcy. Do tej pory nikt się nią więcej nie zainteresował i kt. wie, czy o odkryciu groty wiedzą szersze kręgi geologów.

Zabezpieczenie groty jest przewidywane, nie ma żadnej pewności, czy właściciel wzgórza nie wydobycie w dalszym ciągu kalcytu, narażając ją w ten sposób na ewentualne zniszczenie. Dlatego też odpowiednie władze winny by tym obiektem więcej się interesować.

Sieradz

Wymiana legitymacji partyjnych

Powiatowy Komitet PZPR w Sieradzu kończy obecnie wymianę legitymacji partyjnych. Akcja wymiany przeprowadzona została w 98 procentach.

Do dnia 1 października nastąpi całkowite zakończenie akcji.

W. Cz.

Doroczna konferencja nauczycielstwa

18 września odbędzie się w sali teatralnej miasta Sieradza konferencja nauczycielstwa z całego powiatu.

Udział w niej weźmie tow. Seniow, kurator łódzki oraz tow. Chrzanowski, kierownik Wydziału Szkoleniowego przy KW w Łodzi.

Tematem obrad będzie omówienie prac szkolnych na rok 1949-50 i złożenie sprawozdania z działalności za okres ubiegły.

W. Cz.

Ogłoszenia drobne

KURSY Księgowości, Maszynopisanie, Stenografii, Korespondencji, Stowarzyszenia Stenografów i Maszynistek. Początek 5 września, Zapisy Jerozolimska 1 230

CENNIK OGŁOSZEŃ:

W DZIENNIKU „GŁOS TOMASZOWSKI”

Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiarowych przyjęto 1 mm przez szerokość 1 lamu (szpalty). W tekście i za tekstem — 6 lamów po 45 mm.

Wielkość ogłoszeń	Za tekstem	Nekrologi	Drobne
od 1 do 100 mm	70 zł	70 zł	30 zł
od 101 do 200 mm	110 zł	110 zł	— zł
od 201 do 300 mm	160 zł	160 zł	— zł
powyżej 300 mm	200 zł	200 zł	— zł

Ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i kombinowane o 100 proc. drożej.

Ogłoszenia w n-rach niedzielnych i świątecznych o 50 proc. drożej.

Ogłoszenia w numerach specjalnych i okolicznościowych o 100 proc. drożej.

Od cen powyższych żadnych rabatów nie udziela się. Ogłoszenia drukuje się w miarę wolnego miejsca i za terminowy druk ogłoszeń nie ponosi się żadnej odpowiedzialności.

